# Babcia Klara

Babcia Klara siedziała na swoim ulubionym fotelu owinięta cieplutkim pledem z filiżanką gorącej czekolady w ręce. Patrzyła przez okno na zasnieżone podwórko, po którym łaziły naburmuszone czarne wrony i stary kundelek Pikus. Zimno jakos i szaro na świecie. Co sie dziwić, przecież to zima w pełni, nikomu tak naprawę nie chce się wychodzić z domu. No, chyba że dzieciom, one przecież uwielbiają śnieg i mróz. Lubią bawić się w białym puchu, jeździć na sankach, lepić bałwanki, prowadzić snieżne wojny. Ale babcia Klara już dawno przestała być małą dziewczynką i z zimowych zabaw najbardziej lubi czytać książki w swoim ulubionym fotelu. Dzisiaj jednak wcale nie ma ochoty na czytanie, niecierpliwie zerka w okno i sprawdza zegarek. Czy aby jej stara kukułka, która mieszka w zegarze ściennym nie zaspała? Czy przypadkiem stara sprężynka w zegarku nie urwała sie znowu? „Jak ten czas wolno dziś mija, do godziny szóstej jeszcze tyle czasu" – mysli babcia spogladając na zegar. Babcia Klara właściwie nigdy nie była taka niecierpliwa. To wszystko dlatego, że dzisiaj jest Dzień Babci, że czeka na odwiedziny swoich ukochanych wnucząt . Zosia i Marysia mieszkają daleko, w samym centrum miasta, chodza do szkoły i na różne inne zajęcia i bardzo są zapracowane, ale babcię Klarę kochają ponad wszystko i kiedy tylko czas im na to pozwala, odwiedzają ją w tym maleńkim domku gdzieś na końcu świata. Babcia Klara czeka na dziewczynki każdego dnia, zawsze ma coć smakowitego na obiad, zawsze znajdzie się jakiś przysmak na podwieczorek i oczywiście zawsze czeka na dziewczynki gorąca czekolada, wygodne foteliki i babunia, która opowiada najpiękniejsze bajki na świecie. Zapomina sie wtedy o telewizorze, o tym ze świat gdzieś goni, że tyle jeszcze pracy do zrobienia, zapomina się o całym świecie. U babci Klary czas płynie inaczej, tajemniczo, przyjemnie, beztrosko, bajkowo po prostu. Dawno temu, kiedy babcia Klara nie była jeszcze babcią, pracowała w bibliotece, czytała mnóstwo książek, a czasem nawet pisała bajki dla dzieci. Teraz już tylko opowiada je wlasnym ukochanym wnuczkom, bo przeciez nikt inny jej nie odwiedza. Babcia Klara spojrzała zamyslona w okno i na jej twarzy pojawił się najcieplejszy uśmiech.

- Idą moje dziewczynki - powiedziała do siebie. Podniosla się ze swojego ulubionego fotela i podreptała do drzwi. Dzwonek już dzwonił niecierpliwie, a za drzwiami słychać było wesołe glosy. Babcia otrworzyła drzwi dziewczynkom i jakze się zdziwiła, bo na ganku oprócz jej ukochanych wnuczek stalo jeszcze kilkoro innych dzieci.

- Babciu kochana, przyprowadziłysmy dzieci z naszej klasy - powiedziała wnuczka Zosia - Mam nadzieję, że się nie złościsz?

- Oczywiście że się nie złoszczę - odpowiedziała babcia – wchodźcie szybko, bo mroźno bardzo, a goracą czekolada już na was czeka. Dzieci zadowolone usiadły w pokoju wokół babcinego fotela, a kazde trzymalo w ręku kubeczek z goracą czekoladą.

- Bardzo się cieszę z waszych odwiedzin– powiedziała babcia. -Jak to sie stało, że przyszła was taka duża grupa?

- Bo dziś w szkole mielismy lekcje o babciach i dziadkach – wyjasniła Marysia– a ja opowiedziałam o tobie babciu.

- I wszystkie dzieci chciały posłuchać twoich bajek, napić się wspaniałej gorącej czekolady i złożyc ci babuniu najlepsze życzenia z okazji Dnia Babci – dodala Zosia, wręczając Babci Klarze piękną laurkę.

*Kasik*



wydrukowano dnia: 24.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026